

Cała runda minęła jak jeden dzień... Nietypowo, bo w poniedziałkowy wieczór, zespół Giallorossich podejmie na Stadio Olimpico Bolognę, z celem rewanżu za porażkę z pierwszej rundy. Przegraną, która mogła doprowadzić do zwolnienia Eusebio Di Francesco. Dziś, o rundę dalej, Giallorossi rywalizują o Ligę Mistrzów i są też w grze w aktualnej edycji rozgrywek. Wygrana z Bologną jest konieczna by utrzymać dystans do Milanu. Goście z kolei walczą o utrzymanie i każdy punkt jest dla nich na wagę złota. Zapowiada się ciekawa rywalizacja.

Historyczny bilans potyczek obydwu drużyn jest remisowy. Obydwie ekipy wygrały do tej pory po 49 meczów, a 43 razy dzieliły się między sobą punktami. W Rzymie przeważa oczywiście Roma, która triumfowała 30-krotnie przy 22 remisach i 18 sukcesach Bologni. Co ciekawe zespół z Rzymu strzelał co najmniej jednego gola w ostatnich 27 meczach z zespołem z Emilii-Romanii. Ostatnie "zero" zaliczyła Roma w 1976 roku. Giallorossi nie przegrali u siebie z Rossoblu od 16 września 2012 roku, gdy pod wodzą Zemana prowadzili już 2-0, aby przegrać ostatecznie 2-3. Rok temu zespół prowadzony przez Di Francesco wygrał skromnie 1-0 dzięki pięknemu trafieniu El Shaarawyego. Potem, w drugiej rundzie poprzedniego sezonu i w pierwszej obecnego zespoły rywalizowały na Dall'Ara. Pierwszy mecz zakończył się remisem 1-1, z kolei ten z tego sezonu porażką Romy 0-2 (pierwsza wyjazdowa przegrana z Bologną od 2005 roku).

To była jedna z największych wpadek Giallorossich w tym sezonie. I może nie chodzi tyle o wynik, wszak każdemu może przytrafić się coś takiego, ale o boiskowy poziom drużyny. Zespół miał na koncie pięć oczek po pięciu spotkaniach i za sobą sześć pojedynków ogółem (dodając ten z Realem Madryt), w których kibice drżeli o swoich pupili. Jedyna wygrana przyszła w meczu z Torino, choć było to zwycięstwo dosyć szczęśliwe. Poza tym zespół zagrał kompromitująco z Bologną, Chievo, Milanem i będącym wówczas "pod kreską" Realem, a także zremisował u siebie, z Atalantą Bergamo. Po serii rozczarowań i przede wszystkim po domowym remisie z Chievo i porażce z Bologną rozpętała się burza wokół Di Francesco. Wielu dziennikarzy twierdziło, że jest to koniec trenera z Abruzji w Romie. Ten jednak został i na pewno nie został obdarzony zaufaniem przez "zdegustowanego" Pallottę, ale przez Monchiego, który cały czas opowiada o tym, że ta dwójka jest jedną osobą i wiąże ściśle losy swoje z Di Francesco. Tamten pierwszy wybór okazał się dobry, bowiem an kolejnych dziewięć spotkań Giallorossi wygrali sześć, a przegrali tylko jedno, choć domowa potyczka ze Spal odbija się czkawką do dzisiaj. Później, na przełomie listopada i grudnia, przyszedł drugi kryzys. Zespół Di Francesco zaliczył pięć kolejnych meczów bez wygranej, poddając spotkania z Realem Madryt i Viktorią Pilzno, gdy awans do 1/8 finału był już pewny (Pallotcie nie spodobała się szczególnie porażka z Czechami), a także przegrywając z Udinese i remisując w kuriozalnych okolicznościach z Cagliari. Wówczas również wrócił temat zwolnienia trenera, po tym jak zespół ugrał dwa punkty w lidze i skompromitował się w rywalizacji z kopciuszkiem z Czech. Jednak i tym razem Monchi odparł medialne ataki i być może także naciski Pallotty.

I tym razem również się opłacało i wydaje się, że na dłuższą metę. Giallorossi, choć wciąż mocno kontestowani przez kibiców, głównie za katastrofę z Fiorentiną w Coppa Italia, są numerem dwa w lidze, jeśli liczyć właśnie od przegranej w Lidze Mistrzów z Viktorią Pilzno. Odkąd zespół sięgnął po raz drugi dna w tym sezonie, zaczął punktować regularnie w lidze. Przed tą kolejką Roma ugrała w ostatnich 8 pojedynkach ligowych 17 oczek, wygrywając 5 z nich, remisując 2 i przegrywając tylko z Juventusem. Zespół Di Francesco porzucił wygrywanie z najlepszymi (Juventus, Atalanta, Milan) na rzecz punktowania z drużynami z niższych pozycji w tabeli. Na liście ofiar Romy znalazły się Genoa, Sassuolo, Parma, Torino i w ostatni weekend Chievo. Lepiej w tym okresie od Giallorossich spisywał się tylko Juventus, z 20 zdobytymi punktami w 8 meczach. Po 17 oczek, podobnie jak Roma, ugrały Atalanta i Napoli. W ten sposób zespół Di Francesco odrobił od połowy grudnia trzy punkty do Interu i po cztery do Lazio i Milanu i wrócił na dobre do rywalizacji o Ligę Mistrzów. Przed tą serią meczową Giallorossi tracili tylko punkt do Rossonerich i pięć do Nerazzurrich. W chwili pisania zapowiedzi wiemy, że swoje mecze przegrały Atalanta i Lazio, od których Roma może odskoczyć na trzy oczka. Wygrał z kolei czwarty Milan, który Roma musi gonić. W tym może pomóc w poniedziałek własny stadion. Giallorossi cieszą się serią sześciu meczów bez porażki na Stadio Olimpico (4 wygrane i 2 remisy z zespołami z Mediolanu), a w całym sezonie, wliczając też puchary, odnieśli w Rzymie 10 zwycięstw, 4 razy remisowali i przegrali ze Spal i Realem. W tym wszystkim pojawia się też kiepska dana na temat traconych goli. Olsen i spółka nie zachowali czystego konta na Olimpico od 8 meczów, od wygranego 4-0 spotkania z Frosinone. Zespół stracił w tym sezonie 20 goli w domowych meczach, ale może się pochwalić aż 42 trafieniami.

Takimi statystykami strzeleckimi nie może się pochwalić na pewno zespół Bologni. Rossoblu zdobyli do tej pory tylko 18 bramek, z czego 8 przed własną publicznością i 10 na wyjazdach. Fatalną formę strzelecką potwierdził start sezonu, gdy to dopiero w wygranym 2-0 meczu z Romą w szóstej kolejce Santander i spółka trafiali po raz pierwszy do siatki. Mimo tak fatalnej postawy niewielu stawiało Bolognę na starcie rozgrywek wśród kandydatów do walki o utrzymanie. Zespół posiadał wydawało się solidne postawy do dosyć pewnego ligowego bytu. Tymczasem wyszło inaczej. Błędem okazało się zatrudnienie Filippo Inzaghiego w roli trenera drużyny. Były napastnik i trener Milanu, który nie sprawdził się jako głównodowodzący w Milanie, zaprowadził drużynę do strefy spadkowej. W 21 meczach pod jego wodzą zespół odniósł tylko dwa zwycięstwa, z Romą w piątej i z Udinese w siódmej serii spotkań. Po wygranej z popularnymi "Zebrami" zespół z Emilii-Romanii zaliczył 14 kolejnych pojedynków ligowych bez wygranej. Miarka przebrała się w 21 kolejce, gdy Rossoblu podjęli na własnym boisku rywala w walce o utrzymanie, przedostatnie w tabeli Frosinone. Zespół prowadzony przez Inzaghiego przegrał 0-4, zaliczając najgorszą wpadkę w aktualnej kampanii. Były snajper Milanu i reprezentacji Włoch został zwolniony natychmiast z pracy, pozostawiając zespół na 18 lokacie.

Rolę ratowania drużyny powierzono Sinisy Mihajlovicowi, który wrócił na stołek trenerski klubu po dziesięciu latach. Był piłkarz m.in. Romy prowadził drużynę Rossoblu od listopada 2008 do kwietnia 2009 roku, gdy został zwolniony, po tym jak

w wyniku porażki 1-4 ze Sieną zespół trafił do strefy spadkowej. Tym razem to on zastąpił trenera, który pozostawił zespół w złej sytuacji. Serb rozpoczął swoją pracę w Bolonii z "wysokiego c". Przed dwoma tygodniami Rossoblu pokonali niespodziewanie na San Siro Inter, zaliczając pierwszą wyjazdową wygraną w sezonie i zarazem pierwsze ligowe zwycięstwo na boisku przeciwnika od 21 meczów. To pozwoliło Bologni zbliżyć się do bezpiecznej pozycji, zajmowanej przez Empoli. W zeszłym tygodniu Rossoblu zrównali się już punktami z rywalem. Azzurri przegrali swoje spotkanie, z kolei Bologna podzieliła się punktami z Genoą. W ten sposób przed tą serią spotkań podopieczni Mihajlovica mieli na koncie 18 oczek, tyle samo co Empoli i o dwa więcej od Frosinone. I jeden punkt odjeżdżało Udinese. Dziś wiemy już, że swoje spotkania wygrali zarazem Zebretti jak i Azzurri, przez co Bologna potrzebuje trzech punktów w meczu z Romą, jeśli chce zachować status qvo sprzed tygodnia. Rywale jak widać nie odpuszczają i na pewno będzie to ciężki sezon dla amerykańskiego klubu z Emilii-Romanii. Chcąc walczyć z powodzeniem o utrzymanie zespół musi przede wszystkim usprawnić grę w ataku, gdyż wspomniane wcześniej 18 goli to dziś poziom na miarę spadkowicza. Aby poprawić coś w tym kierunku zimą ściągnięto znanych z włoskich boisk Soriano i Sansone.

Forma Romy:

12.02.2019, 1/8 Ligi Mistrzów: ROMA – Porto **2-1** (Zaniolo **x2**)
08.02.2019, 23 kolejka Serie A: Chievo – ROMA **0-3** (El Shaarawy, Dzeko, Kolarov)
03.02.2019, 22 kolejka Serie A: ROMA – Milan 1-1 (Zaniolo)
30.01.2019, 1/4 Coppa Italia: Fiorentina – ROMA 7-1 (Kolarov)
27.01.2019, 21 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA 3-3 (Dzeko **x2**, El Shaarawy)

Forma Bologny:

10.02.2019, 23 kolejka Serie A: BOLOGNA – Genoa 1-1 (Destro)
03.02.2019, 22 kolejka Serie A: Inter – BOLOGNA **0-1** (Santander)
27.01.2019, 21 kolejka Serie A: BOLOGNA – Frosinone 0-4
20.01.2019, 20 kolejka Serie A: Spal – BOLOGNA 1-1 (Palacio)
12.01.2019, 1/8 Coppa Italia: BOLOGNA – Juventus 0-2

Roma nie sprowadziła za to w styczniu nikogo i trener Di Francesco musi korzystać z piłkarzy, których powierzono mu latem. Nie jest to łatwa praca, szczególnie w obliczu cyklicznie pojawiających się urazów, które dopadły w ostatnim czasie atak. I tak niedysponowani na mecz z Bologną będą nadal Schick i Under. Na listę powołanych wraca Perotti, który nie zagrał jednak jeszcze ani jednej minuty w 2019 roku, dlatego nie może być brany pod uwagę, jeśli chodzi o skład. Jakby tego było mało, na problemy na sobotnim treningu napotkał El Shaarawy. Lewoskrzydłowy stłukł biodro, w niedzielę trenował częściowo z grupą, częściowo indywidualnie i jego występ w poniedziałek będzie stał pod znakiem zapytania do ostatnich godzin przed meczem. Jego miejsce może zająć Kluivert. Na prawym ataku, przy powrocie do ustawienia 4-3-3, powinniśmy zobaczyć ponownie Zaniolo. W środku pola De Rossiego odciążą być może Nzonzi. Do roszad może też dojść w linii defensywy. Między słupki wraca Olsen.

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Santon Manolas Fazio Kolarov

Cristante Nzonzi Pellegrini

Zaniolo Dzeko Kluivert

Kontuzjowani: Under, Karsdorp, Schick

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Fazio, Zaniolo

Przypuszczalny skład Bologny:

Skorupski

Mbaye Helander Danilo Dijks

Poli Pulgar

Edera Soriano Sansone

Santander

Kontuzjowani: Lyanco, Orsolini, Destro, Mattiello

Zawieszeni: Palacio

Zagrożeni zawieszeniem: Mbaye

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Marco Di Bello**, arbiter bardzo szczęśliwy dla Giallorossich. Roma wygrała w lidze 8 meczów przez niego prowadzonych i jeden zremisowała. Di Bello sędziował po raz ostatni grudniową potyczkę z Genoą, wygraną przez Rome 3-2. Prowadził też dwa mecze Giallorossich w Coppa Italia i stąd wyłania się jedyne niepowodzenie: porażka po karnych ze Spezią. Bilans Bologny to 2 wygrane, 5 remisów i jedna przegrana,
- Sinisa Mihajlovic wygrał 3 razy z Romą, 4-krotnie remisował i przegrał 9 meczów,
- 4 wygrane, 3 remisy i 3 porażki to bilans Di Francesco w potyczkach z Bologną,
- 2 wygrane, 3 remisy i 4 przegrane to z kolei bilans trenera Romy w rywalizacjach z Mihajlovicem,
- Antonio Mirante rozegrał w Bologni 90 meczów, w których wpuścił 123 gole,
- Roma pozostaje najgorszym zespołem wśród drużyn, które występują w 1/8 finału Ligi Mistrzów w rywalizacjach z tzw. "małymi drużynami". Do tej pory Roma może pochwalić się średnią 1,81 punktu na mecz w pojedynkach z ligowymi outsiderami. Lepsze liczby ma nawet Schalke, 14 przed tym weekendem w tabeli Bundesligi.

Ostatnie spotkania zespołów:

23.09.2018 Bologna - ROMA 2-0 (Mattiello, Santander)

31.03.2018 Bologna - ROMA 1-1 (Pulgar - Dzeko)

28.10.2017 ROMA - Bologna 1-0 (El Shaarawy)

09.04.2017 Bologna - ROMA 0-3 (Fazio, Salah, Dzeko)

06.11.2016 ROMA - Bologna 3-0 (Salah x3)

Autor: abruzzi